PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! ABC

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Środa, 20 kwietnia 1955 roku Rok IV. Nr 93 (794)

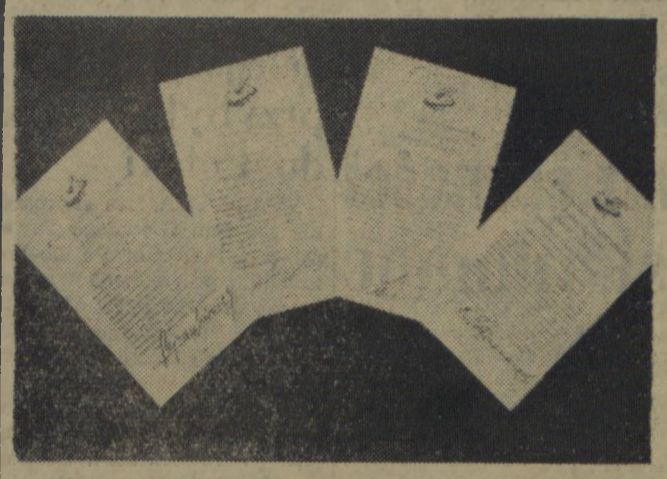

*Karty z Apelem Światowej Rady Pokoju podpisane przez: (od lewej) Prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, I Sekretarza KC PZPR — Bolesława Bieruta, Przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego*

# Naród polski
## wyraża gorące uczucia wdzięczności
# dla Kraju Rad
## za braterską pomoc

WARSZAWA W dniach poprzedzających uroczysty obchód 10-lecia polsko-radzieckiego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej ludność miast i wsi na licznie odbywających się akademiach, masówkach i wieczornicach wyraża uczucia gorącej wdzięczności dla Kraju Rad za okazywanie narodowi polskiemu wszechstronnej, braterskiej pomocy. Społeczeństwo polskie wyraża jednocześnie niezłomną wolę walki o wspólne cele obu naszych narodów: o dalszy rozwój gospodarki i kultury, o utrwalenie pokoju,

*(Dokończenie na 2 str.)*

## W imię pokoju i bezpieczeństwa Ojczyzny

### Około 20 milionów Polaków podpisało już Apel Wiedeński

**WARSZAWA. Dnia 18 bm. w całym kraju, w mieście i na wsi, w punktach zorganizowanych przez komitety Frontu Narodowego nadal składano podpisy pod Apelem Wiedeńskim. Według niepełnych danych, nadesłanych do biura Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Apel Wiedeński Światowej Rady Pokoju podpisało do dnia 18 bm. włącznie około 19 milionów 891 tysięcy osób. Punkty składania podpisów będą otwarte jeszcze w następnych dniach w godzinach popołudniowych.**

*Na zdjęciu: żołnierze artylerii przeciwlotniczej podpisują karty z Apelem Wiedeńskim.*

*Na zdjęciu: załoga maszynowni statku „Lech" podpisuje Apel Wiedeński.*

## Na cześć 1 Maja

### > W 101 proc. wykona plan KFM
### > ZMP-owcy z Pękanina zagospodarują odłogi

Do naszej redakcji napływają coraz nowe meldunki o podejmowaniu zobowiązań na cześć święta pierwszomajowego. Wszystkie niemal zobowiązania mają na celu m. in. zwiększenie wydajności pracy i obniżenie kosztów produkcji.

I tak np. załoga Koszalińskiej Fabryki Mebli podjęła kilka cennych zobowiązań. M. in. pracownicy tartaku fabrycznego zobowiązali się wykonać plan za miesiąc kwiecień na dwa dni przed terminem. Pracownicy tej fabryki pomyśleli również o podniesieniu jakości swej produkcji. Zobowiązanie takie podjęła grupa związkowa tow. Mikruta, która postanowiła pracować bez braków. W wyniku realizacji podjętych zobowiązań Koszalińska Fabryka Mebli wykona plan kwietniowy w 101 proc.

Do realizacji bardzo cennego zobowiązania przystąpili pracownicy łączności w Drawsku, którzy zradiofonizują dwie gromady i zachodnią dzielnicę miasta.

W zobowiązaniach na cześć 1-go Maja bierze także udział młodzież ZMP-owska z terenu wsi. M. in. w Pękaninie ZMP-owcy postanowili zagospodarować część odłogów na terenie swojej wsi. W tym celu obsieją oni 3 ha lnianką.

Szereg społecznych zobowiązań podjęli ZMP-owcy w Gwiazdowie pow. Sławno, którzy postanowili udekorować i zorganizować pracę w świetlicy gromadzkiej. Młodzież z Żukowa w tym samym powiecie

*(Dokończenie na 2 str.)*

## Z obrad konferencji w Bandungu

PEKIN. W pierwszym dniu obrad konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu, po przemówieniu inauguracyjnym premiera Indonezji Sastroamidżojo rozpoczęła się dyskusja ogólna. Przemawiali delegaci Kambodży, Cejlonu, Egiptu, Złotego Wybrzeża, Iranu i Iraku.

W swym przemówieniu premier Cejlonu J. Kotelawala oskarżył wielkie mocarstwa o to, że nie potrafią zapewnić trwałego pokoju, albowiem w swej polityce kierują się „zasadą siły". Kotelawala wypowiedział się jednak za rewizją Karty NZ w celu zniesienia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa.

Przewodniczący delegacji egipskiej premier Nasser wskazał, że konferencja „zasłuży sobie na najwyższe uznanie, jeśli będzie dążyła do rzeczywistego pokoju na całym świecie". Zdaniem mówcy, aby cel ten osiągnąć, konieczne jest spełnienie pięciu warunków: powodzenia wysiłków narodów zjednoczonych w dziele regulowania i ograniczenia wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń oraz zniszczenia broni masowej zagłady; przestrzegania przez narody zjednoczone Karty NZ i zasad tej organizacji; bezwzględne poszanowanie przez wszystkie kraje swych zobowiązań międzynarodowych; zaprzestania polityki siły, w której małe kraje wykorzystywane są jako narzędzia, co powinno położyć kres istniejącemu napięciu międzynarodowemu; położenia kresu kolonializmowi, temu stałemu źródłu tarć i niepokojów.

Delegat Iranu D. Abdoh mówił o prawach człowieka, o konieczności zaprzestania dyskryminacji rasowej, o potrzebie szerokiej współpracy między narodami Azji i Afryki. Dając wyraz zadowoleniu z powo

*(Dokończenie na 2 str.)*

### Ogólnopolski Konkurs Amatorskich Zespołów Artystycznych

## 205 zespołów bierze udział w eliminacjach wojewódzkich

Od kilku dni w sali teatralnej WDK w Koszalinie trwają wojewódzkie eliminacje amatorskich zespołów artystycznych. Ogólnopolski Konkurs Amatorskich Zespołów Artystycznych ogłoszony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, CRZZ, ZG ZMP, ZG ZSCh — w celu uczczenia X-lecia Polski Ludowej i Festiwalu Młodzieży i Studentów — niesłychanie ożywił świetlice w naszym województwie. Z 955 zespołów (szkolnych, wiejskich i związkowych), które zgłosiły się do eliminacji powiatowych zakwalifikowano do eliminacji wojewódzkich: szkolnych — 59, wiejskich (grupa I i II) — 93, związkowych — 53.

Znacznie podniósł się w czasie przygotowań do eliminacji poziom artystyczny naszych zespołów amatorskich i to zarówno chóralnych i muzycznych jak dramatycznych i tanecznych. Nic dziwnego, że sala teatralna WDK nie może pomieścić widzów, chcących obejrzeć występy.

Z zespołów, które dotąd brały udział oceniono jedynie szkolne zespoły dramatyczne. Pierwsze miejsce zajął zespół Liceum Pedagogicznego w Złotowie za przygotowanie „Odprawy posłów greckich" Kochanowskiego. Dwa równorzędne trzecie miejsca otrzymał zespół Szkoły Ćwiczeń w Koszalinie za inscenizację bajki Andersena „Świniopas" i Szkoła Morska w Darłowie za jednoaktówkę „Arka 7 nie odpowiada".

Te trzy zespoły, po uwzględnieniu poprawek wskazanych przez komisję wojewódzką, wyjadą na eliminacje centralne do Warszawy. Ile jeszcze i które z naszych zespołów będą się mogły cieszyć podobnym rezultatem swojej pracy — zobaczymy. Eliminacje trwają.

## Zlikwidować zaległości
## w obowiązkowych dostawach

**W wykonaniu obowiązkowych dostaw żywca i mleka w miesiącu marcu województwo nasze znalazło się na ostatnim miejscu w kraju. Za I kwartał br. mamy poważne zaległości. A przecież wiemy, że równomierne, planowe wykonywanie dostaw — to podstawa wyżywienia kraju, to skuteczne narzędzie walki ze spekulacją, żerującą na pracy uczciwych ludzi.**

**Dlaczego więc w tej dziedzinie tak niechlubnie zakończyliśmy pierwszy kwartał ostatniego roku planu sześcioletniego?**

**Wpłynął na to przede wszystkim fakt, że szereg instancji i organizacji partyjnych nie doceniło politycznego charakteru kampanii dostaw, nie doceniło aktywności wroga klasowego na wsi, który nie omija w swojej robocie żadnej okazji. A okazji takiej dostarczyły niejednokrotnie bierność i samouspokojenie cechujące postawę wielu komitetów partyjnych, rad narodowych, aparatu skupu i prokuratury, czekających na żywiołowy napływ dostaw. Jedną z przyczyn niezadowalającej sytuacji w dziedzinie dostaw żywca i mleka jest też tolerancyjny stosunek do opornych i zaniedbujących swoje obowiązki chłopów. Np. w pow. Kołobrzeg, który obowiązkowe dostawy żywca za marzec wykonał tylko w 57,6 proc., pierwsze wnioski o ukaranie opornych wpłynęły dopiero w kwietniu. Ten stan można stwierdzić i w innych powiatach, jak np. pow. Drawsko, który do tej pory nie zastosował jeszcze żadnej kary wobec opóźniających się i opornych, a powiatowy pełnomocnik MS wszystkie otrzymane wnioski za niedostarczenie mleka chowa w biurku i nie kieruje do kolegium orzekającego. Osłabia też znacznie działalność kolegiów orzekających.**

**Aby zaradzić tej alarmującej sytuacji prezydia powiatowych rad narodowych powinny wspólnie z powiatowymi pełnomocnikami Ministerstwa Skupu zorganizować pomoc prezydiom Gr. RN w zakresie sporządzania słusznych i celnych wniosków karno-administracyjnych. Kolegia karno-administracyjne winny ze swej strony zaktywizować swą**

*(Dokończenie na 2 str.)*

## Delegacja TPPR wyjechała do Moskwy na uroczystości 10 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego

WARSZAWA. Na uroczystości związane z obchodami 10 rocznicy podpisania Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i ZSRR — udała się do Moskwy w dniu 18 bm. na zaproszenie Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS). 7-osobowa delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Delegacji przewodniczy członek Rady Państwa, sekretarz NKW ZSL — Aleksander Juszkiewicz.

## Dziesiąta wiosna

### Dobrze zagospodarowane łąki dadzą bogate plony

Ostatnio na terenie powiatu sławneńskiego powstało 8 zespołów łąkarskich, które objęły szczególnie zaniedbane łąki i pastwiska chłopów indywidualnych. Z dużą pomocą przy zakładaniu tych zespołów przyszło chłopom kierownictwo robót wodno - melioracyjnych w Sławnie.

W każdym zespole wybrano przodownika łąkarsko-melioracyjnego, który ma zadanie czuwać nad konserwacją urządzeń melioracyjnych, organizować pracę przy uprawie łąk i pastwisk, a przede wszystkim utrzymywać ścisły kontakt z nadzorcą i łąkarzem zarządu wodno-melioracyjnego celem zasięgania porad technicznych.

Dotychczas najtywszą działalność przejawiają zespoły: Wilkowice, w którym przodownikiem jest ob. Jan Chrobak i Melechowo (przodownicy Józef Galek i Franciszek Miller).

E. C.

### Spółdzielnia produkcyjna w Osiekach kończy siewy

Spośród spółdzielni produkcyjnych w po-

wiecie koszalińskim przoduje w siewach wiosennych spółdzielnia produkcyjna w Osiekach. Mimo podmokłych gleb — spółdzielcy nie zwlekali z rozpoczęciem prac. Ponieważ nie na wszystkie pola mogły wejść jeszcze traktory — spółdzielcy w pełni wykorzystali konie. Do wczoraj zasiali oni ogółem 22 hektary owsa, 11 hektarów pszenicy sposobem krzyżowym, 1 hektar grochu oraz 2 hektary jęczmienia.

*fl.*

### Maszyny stoją — a chłopi sieją ręcznie

Chłopi z gromady Róża Wielka (pow. Wałcz) napotykają na trudności w pracach siewnych. Maszyny z GOM-u w Różewie zostały co prawda naprawione, ale brak do nich smarów. Wobec takiego stanu rzeczy chłopom z Róży Wielkiej nie pozostaje nic innego jak siać rzutowo.

Najwyższy już czas, aby wszystkie maszyny pracowały w polu. Musi się o to postarać GOM w Różewie.

### Zobowiązanie traktorzystów

Traktorzyści zespołu PGR Przybieradz zobowiązali się wykonać siewy wiosenne na 6 dni przed zaplanowanym terminem oraz na każdym hektarze orki średniej zaoszczędzić 1 kilogram paliwa. Środki, które m. in. prowadzą do wykonania tego zobowiązania to codzienna starannie przeprowadzana konserwacja

siewników i usprawnienia w organizacji pracy.

H. KAŁUŻYŃSKA
koresp. „Głosu"

### Rolniku! Pamiętaj, że:

...oziminy zasilamy pogłównie jak tylko ziemia obeschnie.

Wiosenne bronowanie pszenicy ozimej podnosi plony od 1 — 2 q z ha, ponieważ:

- spulchnia glebę powodując dopływ powietrza;
- przerywa parowanie i niszczy chwasty;
- przyczynia się do wzmożonego krzewienia.

Pierwsze zabiegi wiosenne na naszych łąkach i pastwiskach, to:

- wykarczowanie zarośli;
- rozrzucanie kretowisk;
- bronowanie;
- nawożenie kompostem, gnojówką, fekaliami i nawozami mineralnymi;
- podsiewanie trawami szlachetnymi.

Siejąc kukurydzę, otrzymasz:

- 3-krotnie większe plony od innych upraw;
- wysokowartościową paszę treściwą dla zwierząt;
- dużo zielonej masy, która doskonale nadaje się na kiszonki.

# Uchwały Plenum KC WPP i Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT. Jak donosi dziennik „Szabad Nep", dnia 14 bm. odbyło się plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących. KC WPP powziął jednomyślnie następującą uchwałę:

— Komitet Centralny Węgierskiej Partii Pracujących stwierdza:

Towarzysz Imre Nagy jako członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących i jako przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej reprezentował takie poglądy polityczne, które pozostają w jaskrawej sprzeczności z całą polityką naszej partii, z interesami klasy robotniczej, chłopstwa pracującego, ustroju demokracji ludowej. Towarzysz Nagy dążył do tego, aby zahamować siły napędowe budownictwa socjalistycznego, w szczególności zaś rozwój ciężkiego przemysłu, a na wsi — ruch spółdzielczości produkcyjnej, który jest decydującym środkiem socjalistycznej przebudowy wsi. Dążył on do odsunięcia na dalszy plan i do zamazania kierowniczej roli partii oraz usiłował przeciwstawić jej organa państwowe i częściowo Front Narodowy. Towarzysz Imre Nagy całą swą powyższą działalnością przeszkadzał w założeniu trwałych podstaw podniesienia dobrobytu ludności.

Te antymarksistowskie, antyleninowskie, antypartyjne poglądy towarzysza Imre Nagy tworzą cały system i obejmują najrozliczniejsze dziedziny życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Działalność towarzysza Nagy wyrządziła dotkliwą szkodę naszej partii, demokracji ludowej, całemu naszemu budownictwu socjalistycznemu.

W celu urzeczywistnienia swej prawicowo-oportunistycznej polityki towarzysz Nagy uciekł się do antypartyjnych, a nawet frakcyjnych metod, które nie dają się pogodzić z dyscypliną i jednością partii marksistowsko-leninowskiej.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Komitet Centralny wyklucza towarzysza Nagy z Biura Politycznego i z Komitetu Centralnego oraz odwołuje go ze wszystkich stanowisk, które z polecenia partii zajmował.

W związku z tym, że Mihaly Farkas w ciągu długiego okresu popierał błędne poglądy towarzysza Nagy, Komitet Centralny odwołuje go z Biura Politycznego i z sekretariatu oraz powierza mu inną pracę partyjną.

Komitet Centralny jednomyślnie wybrał w poczet członków Biura Politycznego towarzyszy Istvana Kovacsa, Jozsefa Mekies, a na zastępcę członka Biura Politycznego towarzysza Laszlo Pirosa.

* * *

BUDAPESZT. Dnia 18 bm. rozpoczęła się sesja Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej. Obrady otworzył przewodniczący Zgromadzenia Państwowego Sandor Ronai. Przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Istvan Dobi wniósł w imieniu prezydium na wniosek Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących następującą propozycję:

Zgromadzenie Państwowe zwalnia Imre Nagy'a z funkcji przewodniczącego Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej, ponieważ w sposób niezadowalający wykonywał swe obowiązki. Zgromadzenie Państwowe wybiera przewodniczącym Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Andrasa Hegeduesa. Zgromadzenie Państwowe wybiera Jozsefa Mekiesa zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów.

Sesja Zgromadzenia Państwowego jednomyślnie przyjęła te propozycje.

Sprawozdanie z pracy Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej w okresie od ubiegłej sesji Zgromadzenia Państwowego, złożył sekretarz Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Ivan Darabos.

Następnie wygłosił przemówienie nowy przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Andras Hegedues.

Na wniosek ministra finansów Karoly Olta postanowiono rozpocząć dyskusję nad preliminarzem budżetowym na rok 1955 oraz na wniosek ministra sprawiedliwości Molnara — nad projektem zmian w konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej.

## Na cześć 1 Maja

(Dokończenie z 1 str.)

utworzy zespół śpiewaczy, który będzie rozwijał swą działalność obok już istniejącego zespołu dramatycznego.

Członkowie ZMP ze spółdzielni produkcyjnej Świdwinek I postanowili dla uczczenia święta klasy robotniczej wybudować własnym sposobem boisko sportowe i jednocześnie zorganizować koło LZS-u. Ponadto ci sami ZMP-owcy założą poletko doświadczalne z kukurydzą oraz przez cały okres letni pomagać będą spółdzielcom w pracy polowej i w pracy nad rozwojem gospodarki hodowlanej.

# Zlikwidować zaległości w obowiązkowych dostawach

(Dokończenie z 1 str.)

**działalność i w najkrótszym terminie rozpatrzyć otrzymane wnioski. Należy też wzmocnić nadzór prokuratury nad przebiegiem stosowania sankcji karno-administracyjnych obowiązkowych dostaw.**

**Również opóźniona wiosenna akcja skupu ziemniaków wymaga pełnej mobilizacji aktywu oraz aparatu skupu. Od umiejętnego i sprawnego przeprowadzenia likwidacji zaległych dostaw ziemniaków zależeć będzie wykonanie planu operatywnego, przewidującego skup w skali wojewódzkiej 38.500 ton ziemniaków.**

**Poważne zaległości obowiązkowych dostaw powstały szczególnie u tych chłopów, którzy w jesieni uchylali się od wykonania planu i liczą na możliwość sprzedaży tych ziemniaków po cenach spekulacyjnych.**

**Dlatego też GS-y powinny niezwłocznie otrzymać wykazy zalegających chłopów, aby mogły kontrolować dostawy zarówno obowiązkowe jak i wolnorynkowe. Niezależnie od tego aparat PZGS i GS winien włączyć się aktywnie do organizowania skupu ziemniaków wolnorynkowych, na które ustalone zostały bardzo korzystne ceny.**

**Do wykonania powyższych zadań konieczna jest pełna mobilizacja odpowiednich instancji partyjnych, rad narodowych oraz państwowego i gospodarczego aparatu skupu.**

# Naród polski wyraża gorące uczucia wdzięczności dla Kraju Rad za braterską pomoc

(Dokończenie z 1 str.)

o osłabienie napięcia w sytuacji międzynarodowej. W listach do radzieckich przyjaciół robotnicy polscy przesyłają im serdeczne zapewnienia przyjaźni. Pracujący chłopi biorą tłumnie udział w organizowanych festynach przyjaźni, wiele imprez odbywa się w szkołach, klubach i świetlicach.

W sali zebrań huty „Zygmunt" zgromadziła się załoga tego zakładu, aby dokonać podsumowania swojej pracy i osiągnięć w minionym dziesięcioleciu — które stały się możliwe dzięki wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego. W serdecznych słowach mówili hutnicy o wdzięczności ludu Śląska do Kraju Rad, o gorącej miłości do tych, którym zawdzięczają swe wyzwolenie i pomoc w odbudowie i rozbudowie ojczyzny.

— Jesteśmy dzisiaj państwem, z którym coraz bardziej liczą się na arenie międzynarodowej. Jesteśmy państwem żelaza, betonu i stali — mówił członek załogi Tadeusz Staszałek. — Zawdzięczamy to przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego, który na przestrzeni minionych 10 lat dostarczył nam liczne urządzenia, maszyny, pomógł nam budować takie giganty jak huta im. Lenina, „Jaworzno II", wielkie piece huty „Kościuszko" i inne nowoczesne zakłady.

* * *

We wsi Redło w pow. Nowogard na Pomorzu Zachodnim około 600 chłopów z okolicznych gromad wzięło udział w spotkaniu z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina. Robotnicy radzieccy i chłopi polscy wiele mieli sobie do powiedzenia na tym spotkaniu. Przewodniczący miejscowej spółdzielni produkcyjnej Walczak zapoznał gości z dużymi osiągnięciami zespołowego gospodarstwa. Sukcesy swe spółdzielcy zawdzięczają m. in. stosowaniu metod radzieckich, jak siew krzyżowy, kwadratowo-gniazdowe sadzenie ziemniaków itp.

* * *

W dziesiątkach listów, wysyłanych do swych radzieckich przyjaciół, załogi wielu zakładów pracy piszą o tym, jak walczą o rozkwit swej ojczyzny, o wzmocnienie sił obozu pokoju.

# Plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

**BERLIN. W dniach od 13 do 15 bm. obradowało w Berlinie plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).**

Dziennik „Neues Deutschland" opublikował w skrócie referat członka Biura Politycznego KC SED Karla Schirdewana — o podniesieniu poziomu pracy partyjnej i referat członka Biura Politycznego KC SED Willy Stopha — o środkach zapewnienia bezpieczeństwa NRD.

Schirdewan wskazał na konieczność dalszego podnoszenia poziomu ideowo-politycznego, kwalifikacji fachowych i czujności członków partii, ulepszenia pracy organizacyjnej i wychowawczej wśród mas pracujących oraz umocnienia więzi partii z masami pracującymi.

Mówca stwierdził konieczność ideowego zahartowania kadr w duchu nieubłaganej walki z wszelkimi przejawami oportunizmu, nastrojów kapitulanckich i poglądów drobnoburżuazyjnych.

Po Konferencji Moskiewskiej krajów europejskich — powiedział Schirdewan — partia wzmogła walkę z wpływami pacyfizmu drobnoburżuazyjnego... Powinniśmy postawić sobie wyższe wymogi, jeśli chodzi o świadomość, wierność, uczciwość i ofiarność.

Wiele uwagi poświęcił Schirdewan pracy partii wśród młodzieży.

W ostatniej części swego referatu Schirdewan omówił zagadnienia związane z pracą partii na wsi.

Willy Stoph w referacie swym wskazał na przygotowania zachodnio - niemieckich imperialistów i militarystów do wojny agresywnej przeciwko krajom obozu demokratycznego, a przede wszystkim przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej. Przygotowania te — powiedział Stoph — prowadzone są usilnie w Niemczech zachodnich na podstawie planów włączenia półmilionowej armii zachodnio - niemieckiej do sił zbrojnych bloku atlantyckiego.

Stoph podkreślił, że w związku z takim rozwojem wydarzeń w Niemczech zachodnich — coraz większego znaczenia nabiera walka szerokich mas przeciwko militaryzmowi i wojnie imperialistycznej.

Nie możemy — stwierdził Stoph — nie doceniać powagi sytuacji. Obowiązani jesteśmy podjąć niezbędne środki bezpieczeństwa w celu udaremnienia agresywnych planów.

Następnie Stoph omówił sprawę ulepszenia pracy wśród młodzieży i wezwał partię, aby mobilizowała swe siły do wykonania ważnych zadań, jakie obecnie stoją przed nią.

## Wykaz obligacji NPRSP wylosowanych do premiowania

**w dniu 18 kwietnia 1955 roku**

**20 000.— złotych**
Nr 73654

**10 000.— złotych**
Nr Nr 1852 104510 113290

**w dniu 19 kwietnia 1955 roku**

**30 000.— złotych**
Nr Nr 10141 62897

**20 000.— złotych**
Nr 106556

**10 000.— złotych**
Nr Nr 37079 87626 108846 116014

## Hinduskie towarzystwo lotnicze o katastrofie samolotu »Kashmir Princess«

DELHI. Hinduskie towarzystwo lotnicze „Air India International" ogłosiło komunikat charakteryzujący przebieg i przyczyny katastrofy samolotu „Kashmir Princess" w dniu 11 kwietnia br. Komunikat, oparty jest na relacjach trzech ocalałych członków załogi samolotu.

Oto jak opisują przebieg katastrofy uratowani członkowie załogi:

— Samolot leciał normalnie na wysokości około 18 000 stóp w pobliżu wysp Natuna, kiedy usłyszeliśmy nagle głuchy wybuch i do kabiny począł przedostawać się biały dym. Światła pożarniczej aparatury alarmowej zasygnalizowały pożar w pomieszczeniu bagażowym. Zastosowano natychmiast gaśnice, kierując ich zawartość do pomieszczenia bagażowego, ale akcja ta okazała się bezskuteczna. Gwałtowne płomienie rozszerzyły się szybko i objęły prawe skrzydło, podczas gdy cała wewnętrzna część samolotu, w tym również kabina pilota, zapełniła się dymem... Kapitan D. K. Jathar postanowił niezwłocznie osadzić samolot na wodzie, ale wskutek uszkodzenia prawego skrzydła i dymu w kabinie pilota, nastąpiło to w wyjątkowo ciężkich warunkach. Samolot uderzył o wodę i niezwłocznie zatonął.

Komunikat stwierdza z naciskiem, że aż do chwili eksplozji i pożaru samolot „Kashmir Princess" funkcjonował bez zarzutu pod każdym względem.

# W Niemczech zachodnich rozpoczyna się akcja zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim

BERLIN. Agencja ADB podaje, że w mieście Duisburg odbyło się spotkanie działaczy ruchu obrońców pokoju Niemiec zachodnich.

Uczestnicy spotkania podjęli uchwałę o rozpoczęciu w Niemczech zachodnich kampanii zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim. Wezwali oni ludność do masowego podpisywania Apelu.

# Z obrad konferencji w Bandungu

(Dokończenie z 1 str.)

du zwołanej konferencji, Abdoh oświadczył, że — jak sądzi — konferencje takie będą zwoływane również w przyszłości.

Delegat Iraku Dżamali, jak należało oczekiwać, większą część swego przemówienia poświęcił próbom usprawiedliwienia paktu, który na rozkaz USA został zawarty między Irakiem a Turcją. Dżamali uciekł się do absurdalnych twierdzeń, jakoby Związek Radziecki i komunizm były „agresywne". Wbrew faktom, Dżamali starał się przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby rozbrojenie i zakaz broni atomowej były niemożliwe wskutek opozycji Związku Radzieckiego.

Po przemówieniu Dżamali przewodniczący zakomunikował o utworzeniu dwóch komisji roboczych: do spraw gospodarczych i do spraw kulturalnych. Komisje te rozpoczną działalność 19 bm., przy czym ich posiedzenia będą niejawne.

Na tym posiedzenie plenarne 18 bm. zostało zamknięte.

### Drugi dzień obrad

PEKIN. Z Bandungu donoszą: W drugim dniu obrad konferencji krajów Azji i Afryki 19 bm. w godzinach przedpołudniowych odbyła się sesja plenarna. Przewodniczył premier Indonezji — Ali Sastroamidżojo.

Na początku sesji sekretarz generalny konferencji — Abdulgani odczytał szereg depesz z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad. Została odczytana depesza przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — K. J. Woroszyłowa, depesza premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Grotewohla i inne.

Podczas sesji przedpołudniowej przemawiali przewodniczący delegacji: Abisynii, Japonii, Jordanii, Laosu, Libanu, Liberii, Libii, Nepalu, Pakistanu, Filipin, Sudanu i innych krajów.

## Delegacja WOKS przybyła do Polski

WARSZAWA. Na zaproszenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybyła do Warszawy na uroczystości z okazji 10 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej 5-osobowa delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS).

W skład delegacji wchodzą: W. I. Dikuszin — kierownik delegacji, członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR, naczelny konstruktor Naukowo-Badawczego Instytutu Skrawania Metali w Moskwie, laureat Nagrody Stalinowskiej; P. S. Mołczanow — ludowy artysta ZSRR, artysta Teatru im. J. Kupały w Mińsku, laureat Nagrody Stalinowskiej; N. W. Tomski — rzeźbiarz, laureat Nagrody Stalinowskiej; J. W. Baszmak — pisarz, członek Prezydium Związku Pisarzy Radzieckich Ukrainy oraz L. I. Małowa — krojczyni fabryki „Komuna Paryska", deputowana do Rady Najwyższej RFSRR.

## Artyści polscy w Moskwie

MOSKWA. W związku z 10 rocznicą podpisania Układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Polską przybyła do Moskwy w dniu 18 kwietnia br. grupa artystów polskich z dyrektorem Centralnego Zarządu Instytucji Muzycznych W. Weinbaumem na czele.

Na lotnisku artystów polskich powitali: zastępca ministra kultury ZSRR N. J. Twierdochlebow wraz z urzędnikami ministerstwa, przedstawiciele świata kulturalnego stolicy ZSRR oraz dziennikarze.

Artyści polscy dadzą szereg koncertów w Moskwie i innych miastach Związku Radzieckiego.

## Grupa wybitnych solistów radzieckich przybyła do Warszawy

WARSZAWA. W związku z 10-tą rocznicą podpisania Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a ZSRR — przybyła w dniu 18 bm. do Warszawy grupa wybitnych solistów radzieckich, którzy wystąpią gościnnie w wielu miastach naszego kraju.

W skład grupy, na której czele stoi z ramienia Ministerstwa Kultury ZSRR Aleksander Miedwiediew, wchodzą: Goar Gasparian — laureatka Nagrody Stalinowskiej, ludowa artystka Ormiańskiej SRR, solistka Teatru Opery i Baletu OSRR, Irina Tichomirnowa — laureatka Nagrody Stalinowskiej, zasłużona artystka RFSRR, solistka baletu Teatru Wielkiego w Moskwie, Konstanty Łaptiew — ludowy artysta Ukraińskiej SRR, solista Teatru im. Kirowa w Leningradzie, Igor Bezrodnyj — laureat Nagrody Stalinowskiej, laureat międzynarodowych konkursów skrzypcowych, Genadij Lediach — solista baletu Teatru Wielkiego w Moskwie oraz troje akompaniatorów — Halina Aleksandrowa, Zofia Bakman i Aleksy Zybcew.

## Strona francuska narusza porozumienie genewskie

HANOI. Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, francuskie siły zbrojne i klika Ngo Dinh Diema systematycznie naruszają postanowienia porozumienia genewskiego. W ciągu lutego i marca br. aresztowano w Wietnamie południowym 158 osób za działalność w obronie pokoju oraz ewakuowano pod przymusem tysiące osób z tych miejscowości, które mają być przekazane Wietnamskiej Republice Demokratycznej.

# MELDUNKI z budowli przyjaźni

WARSZAWA. Wśród wielu dziesiątek wielkich budowli planu 6-letniego — dumy całego narodu, najważniejsze zakłady produkcyjne, nowoczesne kombinaty powstały dzięki pomocy naszych radzieckich przyjaciół. Opracowane w Kraju Rad projekty budowy, dostarczone przez radzieckie fabryki urządzenia o wysokim poziomie techniki, wreszcie pomoc wysokokwalifikowanych specjalistów — wszystko to zapewnia szybkie tempo uprzemysłowienia naszego kraju.

Każdy dzień pracy tych zakładów — to nowe tony stali, nowe tysiące kilowatogodzin energii elektrycznej, nowe setki ton cementu — to szybszy, bo oparty na rozbudowie przemysłu ciężkiego, rozwój gospodarki kraju, rosnąca siła i potęga naszej ojczyzny. W przededniu 10 rocznicy polsko-radzieckiego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, korespondenci PAP donoszą z tych budowli:

## Piąta i szósta turbina

— oto sprawy najważniejsze dziś dla budowniczych siłowni „Jaworzno II". Zasadnicze roboty przy montażu urządzeń pomocniczych piątej turbiny już zakończono.

Cztery pracujące już potężne turbozespoły tej największej naszej elektrowni cieplnej wyprodukowały dotychczas ponad 1 miliard 300 milionów kilowatogodzin energii. O nowoczesności tego zakładu świadczy fakt, że do wyprodukowania tej ilości energii elektrycznej np. przedwojenna elektrownia „Szombierki" musiałaby zużyć o pół miliona ton węgla więcej.

Blisko 1 700 wagonów kolejowych przybyło dotychczas z ZSRR z urządzeniami dla „Jaworzna II". Wielu specjalistów radzieckich pracowało przy uruchamianiu pierwszych obiektów siłowni.

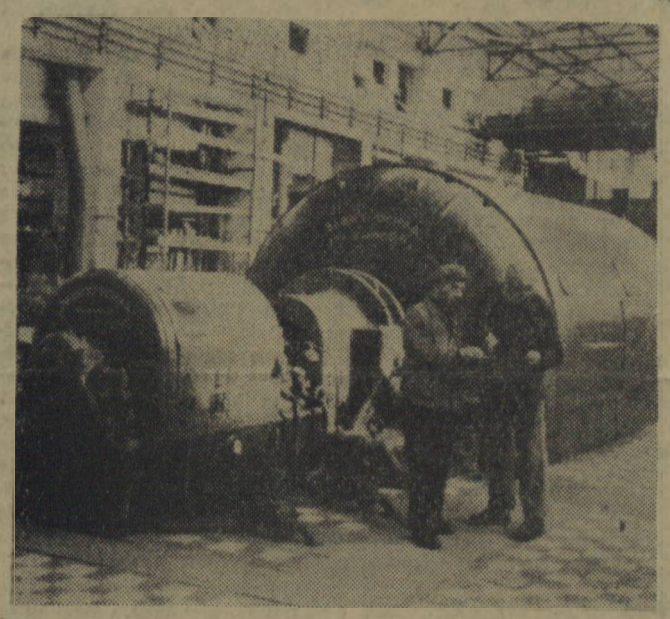

ELEKTROWNIA JAWORZNO II

## 50 takich fabryk

jak wielka cementownia „Wierzbica" można by wybudować z wyprodukowanego dotychczas przez ten zakład cementu. Ilość ta jest niemała: ponad 600 tys. ton wysokogatunkowego cementu. Radzieccy specjaliści — współtwórcy tej najnowocześniejszej naszej cementowni — śledzą nadal jej pracę i w razie potrzeby śpieszą załodze z pomocą. Ostatnio nadesłali oni załodze „Wierzbicy" projekt pewnych zmian w konstrukcji pieców — zmian, których wprowadzenie pozwoli na zwiększenie wydajności tych agregatów.

## Pierwsza na terenach nizinnych

nasza elektrownia wodna w Dychowie wyprodukowała dotychczas ponad 200 mln kWh energii. Obecnie załoga, realizując zobowiązania 1-majowe, skraca terminy remontów urządzeń potrzebnych w okresie, gdy opadnie wysoki poziom wody.

Składając podpis pod Wiedeńskim Apelem pokoju, jeden z budowniczych elektrowni, a obecnie starszy maszynista Edmund Spirydoniuk powiedział między innymi:

— Pragniemy, by wspólne dzieło polskich i radzieckich robotników i inżynierów — nasza elektrownia — służyła pokojowej i twórczej pracy naszego narodu. Będziemy o to walczyć coraz lepszą i wydajniejszą pracą.

## Już dziś większa

od starej warszawskiej siłowni jest elektrociepłownia na Żeraniu, chociaż pracują tu dopiero dwa turbozespoły. Po całkowitym ukończeniu budowy „Żerań" będzie trzykrotnie większy od starej elektrowni warszawskiej. Obecnie załoga prowadzi budowę trzeciego kotła oraz instaluje urządzenia trzeciego turbozespołu. „Żerań" daje już gorącą wodę do ogrzewania hal pobliskiej fabryki, a jeszcze w br. woda z elektrociepłowni ogrzeje pierwsze mieszkania osiedli na Pradze.

W okresie budowy wielkich hal zakładu i montażu urządzeń dostarczonych z ZSRR polskie ekipy montażowo-budowlane pracowały wspierane radą i pomocą specjalistów radzieckich, m. in. inż. inż. Nowikowa, Anielina, Krawczenki.

## Największą wydajność

od czasu uruchomienia osiągnął obecnie dostarczony z ZSRR potężny zgniatacz w hucie „Bobrek". Przewalcował on dotychczas tyle stalowych bloków, że z ilości tej można by wykonać konstrukcje dla 200 dużych hal fabrycznych. Produkcja zgniatacza ma dla naszego przemysłu ciężkiego poważne znaczenie, przyczyniając się wydatnie do zaopatrzenia przemysłu m. in. w żelazo profilowe.

Walcownia-zgniatacz przerabia nie tylko całkowitą produkcję stali huty „Bobrek", lecz także wielu innych naszych hut.

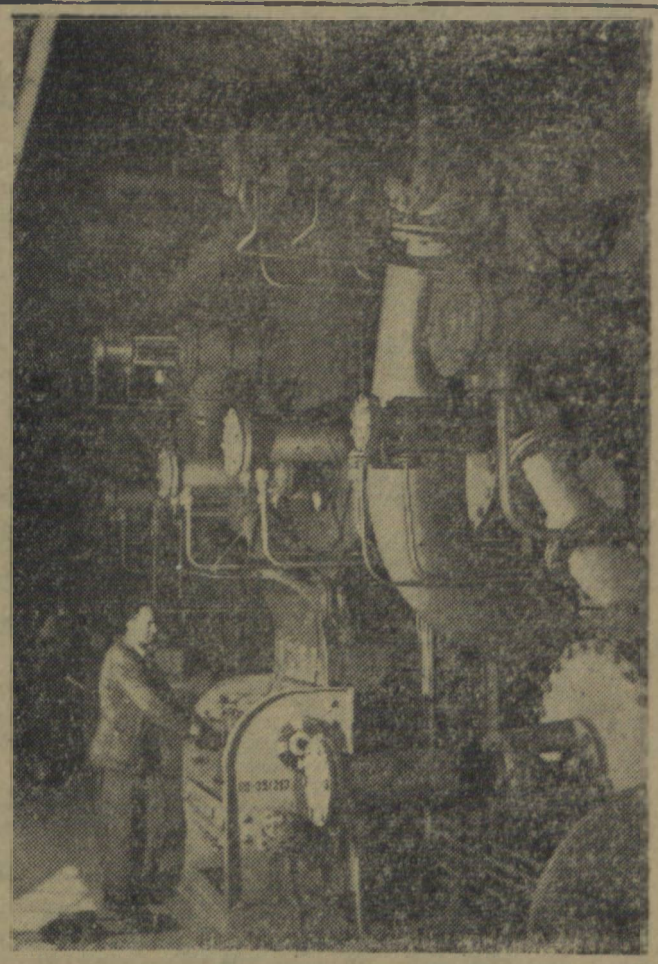

ZAKŁADY CHEMICZNE — NOWE DWORY

## Dla rozwoju naszego rolnictwa

i różnych gałęzi przemysłu, a m. in. dla produkcji mas plastycznych — duże znaczenie miało uruchomienie wytwórni karbidu w wielkich Zakładach Chemicznych Dwory. Ostatnio wytwórnię tę opuściła „jubileuszowa" 10-tysięczna tona karbidu. 10 tys. ton karbidu — to ilość, która pozwoliłaby na wyprodukowanie kilkudziesięciu tysięcy ton azotniaku. Dokumentacja dla olbrzymiego pieca karbidowego, opracowana przez konstruktorów i projektantów radzieckich, obejmowała 33 tomy. Obecnie z ZSRR nadchodzą transporty urządzeń i aparatury dla dużych pieców, które są w budowie. Do pomocy przy montażu urządzeń przybyli z ZSRR specjaliści - inżynierowie: Akopian, Kurapow, Szirokiaw, Griupin i inni.

Dzięki uruchomieniu pierwszego pieca karbidowego w Dworach, Zakłady Azotowe im. Pawła Findera w Chorzowie mogły m. in. zwiększyć produkcję azotniaku.

## Z pierwszej w Polsce

huty aluminium w Skawinie wysłano do naszych fabryk transport 330 ton aluminium wyprodukowanego ponad plan I kwartału. Już obecnie, w kilka zaledwie miesięcy po uruchomieniu huty produkuje ona o wiele więcej aluminium, niż sprowadzaliśmy w latach 1936—38 z zagranicy. Dzięki temu rynek nasz otrzymuje coraz więcej poszukiwanych wyrobów z aluminium, zwłaszcza artykułów gospodarstwa domowego, lepiej też zaopatrywany jest nasz przemysł obronny.

Zakłady skawińskie otrzymały nowoczesne, z troską o robotnika i warunki pracy zaprojektowane hale, niezawodne, precyzyjne urządzenia, wysokosprawną automatykę i urządzenia sterownicze. — Doświadczenia — zdobyte w czasie mojej bytności w hutach ZSRR — opowiada kierownik zmiany Hieronim Orłowski — pozwalają mi dziś sprawnie obsługiwać nowoczesne urządzenia i agregaty naszej huty, dostarczone przez radzieckich przyjaciół.

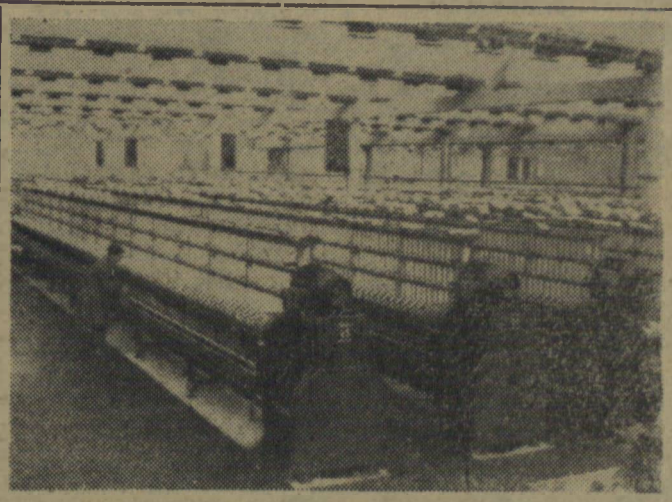

KOMBINAT BAWEŁNIANY W PIOTRKOWIE

## Największa i najnowocześniejsza

Huta im. Lenina. Największa — bowiem jej wielkie piece, (budowa drugiego jest już na ukończeniu) są 4 razy wydajniejsze niż największe tego rodzaju agregaty w przedwojennej Polsce, a piece martenowskie (trwa rozruch drugiego) blisko 5 razy wydajniejsze od martenów nowej stalowni huty im. Bieruta w Częstochowie. Najnowocześniejsza — bo wszystkie najważniejsze i najbardziej pracochłonne procesy produkcyjne w całym kombinacie zostały zautomatyzowane i zmechanizowane. Zarówno projekt budowy jak i najbardziej precyzyjne urządzenia dostarczyli nam radzieccy sąsiedzi.

Obecnie cała załoga kombinatu żyje przygotowaniami do uruchomienia trzech dalszych wielkich obiektów produkcyjnych — największej w Polsce walcowni-zgniatacza, drugiego wielkiego pieca oraz kolejnego 370-tonowego martena. Uruchomienie tych obiektów stanowić będzie zakończenie pierwszego, najważniejszego etapu budowy huty.

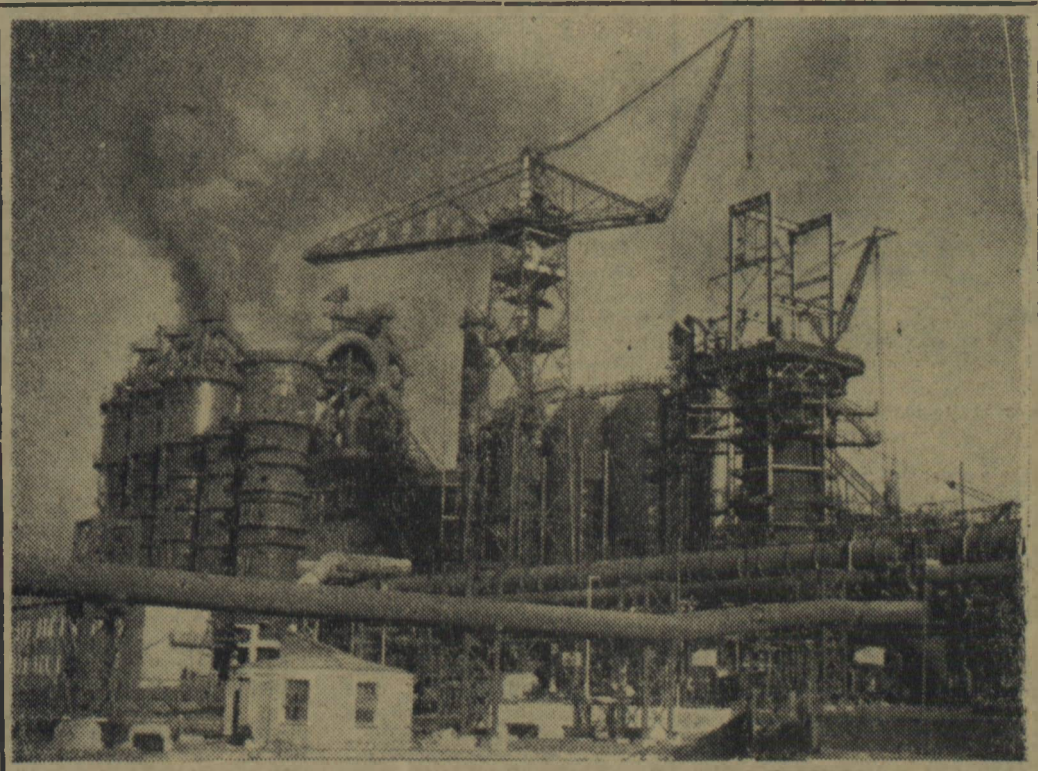

HUTA IM. LENINA

## 11 milionów kilogramów przędzy

otrzymała już nasza gospodarka z Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Piotrkowie. Z tej ilości przędzy można otrzymać 88 mln metrów tkanin. — Maszyny z fabryki w Taszkencie — stwierdza kierownik przędzalni cienkoprzędnej, Henryk Janowski — zainstalowane u nas pozwalają na oszczędną produkcję. Wystarczy powiedzieć, iż osiągamy obecnie z tony bawełny o 1 proc. więcej gotowej przędzy niż przeciętnie w całym naszym przemyśle bawełnianym.

Pomoc radziecka nie ograniczyła się do dostarczenia i zmontowania maszyn. Radzieccy fachowcy utrzymują do dziś z naszą załogą stały kontakt, pomagając jej w rozwiązywaniu trudności produkcyjnych.

## Dalsze nowe obiekty

otrzymuje Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Bieruta w Lublinie. W budowie znajduje się tu obecnie odlewnia o kubaturze około 300 tysięcy metrów sześc. oraz wielka kuźnia. Po uruchomieniu obiekty te zaspokajać będą nie tylko potrzeby lubelskiej FSC, ale również innych fabryk przemysłu motoryzacyjnego.

Niezależnie od budowy dalszych obiektów przemysłowych, postępują prace przy wznoszeniu nowego osiedla mieszkaniowego „Tatary" dla załogi lubelskiej FSC.

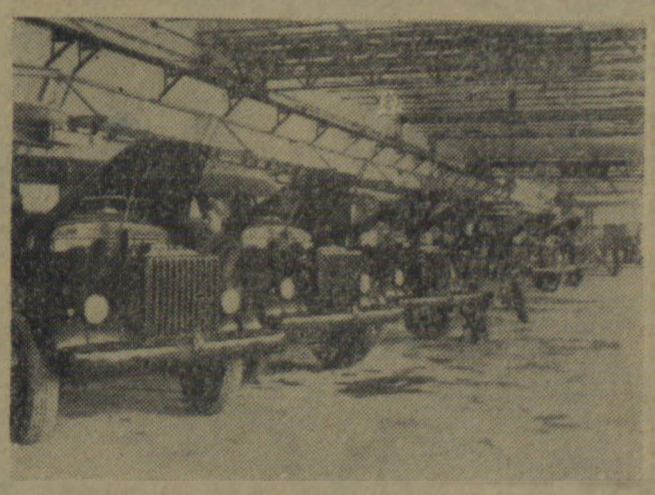

FABRYKA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH IM. BOLESŁAWA BIERUTA W LUBLINIE

# Znaleźli swój dom

ZZA ŚCIANY dobiegają dźwięki pianina i słowa jednej z piosenek „Mazowsza".

W gabinecie kierownika Domu Dużego Dziecka panuje cisza.

Oprócz biurka sporo miejsca zajmuje tu oszklona szafa. Na jej półkach stoją ustawione w dwa równe rzędy, różowe teczki. Każda z nich zawiera krótko spisane dzieje tych, którzy teraz tak beztrosko się bawią.

Kierownik Żukowski na przemian z kierownikiem pedagogicznym Sotomskim, udzielają nam informacji o życiu i zadaniach Domu Dużego Dziecka w Słupsku.

— Dom nasz skupia młodzież w wieku od lat 7 do... nie ma tu właściwie sztywno ustalonej granicy, jest natomiast zasadniczy warunek — zdobycie zawodu.

Kierownik Żukowski podkreśla szczególnie fakt, że teraz wszystkie dzieci chodzą do szkoły.

Czyżby to nie było zjawisko normalne?

### „AWARIA"

W historii słupskiego Domu Dużego Dziecka był okres, kiedy dzieci nie uczyły się. Było to niecałe półtora roku temu. Nieudolne, stale zmieniające się kierownictwo, brak pełnej kadry wykwalifikowanych wychowawców — wszystko to złożyło się na sytuację, która stanowiła podatny grunt dla uzyskania wpływu przez najgorszy spośród młodzieży element. Wybite szyby, połamany sprzęt, szydzenie z wychowawcy — oto obraz „awarii" — jak teraz w gwarze Domu Dużego Dziecka nazywają ten okres. Niejeden wychowanek rumieni się dziś na dźwięk tego słowa.

W warsztacie stolarskim Domu Dziecka wychowankowie z zamiłowaniem poświęcają się stolarce.

W takim to czasie objął swą funkcję kierownik Żukowski, człowiek bez fachowego wykształcenia, były żołnierz WP.

Posiedzenie Rady Dziecięcej.

### MŁODZIEŻY TRZEBA ZAUFAĆ...

— powiedział kierownik Żukowski i mimo, że młodzi, niedoświadczeni wychowawcy bali się rozzuchwalonej działwy jak ognia, on właśnie postawił na nią i... stawkę tę wygrał.

Wybrano Radę Wychowanków, której zadania polegają na pomocy kierownictwu w sprawach wychowawczych i administracyjnych.

Młodzież poczuła się współodpowiedzialną za stan Domu, poczuła się jego gospodarzem. Metody sprowadzania wychowanków na właściwą drogę, były różne.

— Były wypadki — mówi kierownik Żukowski — że musieliśmy odwoływać się do kar administracyjnych. Weźmy np. Staszka R. — nieduży, miły blondynek, zupełnie nie wygląda na to, że jest uczniem 6 klasy.

— Byłem w „poprawczaku" — mówi — tamtejsze twarde warunki sprawiły, że zacząłem tęsknić za Domem. — Zrozumiałem, że tylko dobrym zachowaniem i postępami w nauce, mogę przyspieszyć swój powrót.

— Tak się też stało — wtrąca kierownik — dzięki naszej interwencji chłopiec został przedterminowo zwolniony.

Oczywiście — nie tylko kary działają wychowawczo. Częściej w wyborze właściwej drogi utwierdzało młodzież zasłużone zdobycie nagrody — np. ubranka, czy wstążki do warkoczy.

Posłuchajcie jak było z Antosiem Orciuchem. Chłopak ten zdolny, inteligentny, był kiedyś — wstyd powiedzieć — jeżeli nie chuliganem, to w każdym razie dającym się we znaki urwisem. Z chwilą, kiedy został komendantem sali, zmienił się nie do poznania.

### NIE TAK KOLEDZY

W Domu Dużego Dziecka musi być czysto, ciepło i wszystkie dzieci muszą chodzić do szkoły — ten wspólny program kierownictwa i samorządu został już wprowadzony.

Autorytet jakim normalnie starsze dzieci cieszą się u młodszych, wynikać może z podziwu dla umiejętności kopania piłki, dla wyższego poziomu wiedzy, siły fizycznej wreszcie, ale nigdy ze strachu przed tą siłą.

Niestety, w Słupskim Domu Dużego Dziecka zdarza się, iż starsi wychowankowie pięścią rozprawiają się z niesfornymi malcami.

Kierownictwo i wychowawcy wiedzą o takich wypadkach. Niestety, nie potrafili oni zająć w tej sprawie odpowiedniego stanowiska.

Po jednym z ostatnich zajść między starszą a młodszą młodzieżą, wychowawca zapowiedział zwołanie specjalnego zebrania... i na tym się skończyło.

Takich spraw nie można przemilczeć. Atmosferę nieufności i przemocy powinien zastąpić nastrój przyjaźni i wzajemnego zaufania. Za stworzenie takiego stanu odpowiedzialne jest przede wszystkim kierownictwo.

### TRZEBA IM POMÓC

Słupski Dom Dziecka przechodzi poważną ewolucję. Ważne są w niej i pilne odrabianie lekcji i każda dobra nota i każda czysto utrzymana sypialnia.

Ale zarówno dzieciom jak i kierownictwu należy pomóc. Kadra wychowawcza uległa znacznemu wzmocnieniu. Cóż kiedy kilku wychowawców nie może mieszkać w Domu, ponieważ należne im pomieszczenia zajęte są przez dawnych, zwolnionych dyscyplinarnie pracowników. Szczególnie drastyczny przykład stanowi były woźny, bardzo często wracający w stanie nietrzeźwym do domu.

Kierownictwo Domu Dziecka i Wydział Oświaty Woj. RN w Koszalinie niejednokrotnie zwracały się do Prez. MRN w Słupsku z wnioskiem o przeniesienie „dzikich" lokatorów. Niestety, jak dotąd bezskutecznie. Miejmy nadzieję, że teraz nareszcie sprawa ta zostanie załatwiona.

Bardzo ważne dla podniesienia dyscypliny nauki byłoby — jak mówi kierownik pedagogiczny Sotomski — skupienie młodzieży od przyszłego roku szkolnego w jednej lub dwu szkołach. Ułatwiłoby to bardzo kontrolę frekwencji i wyników nauczania.

Kierownik Sotomski prosi jeszcze o zamieszczenie w gazecie prośby wszystkich wychowanków — „napiszcie o kajakach, żeby PTTK w Słupsku udostępniło nam je na bardziej przystępnych warunkach".

Wychowankowie Domu Dziecka w czasie zajęć świetlicowych śpiewają piosenki „Mazowsza".

Obecne zadania to podniesienie wyników nauczania i wyrobienie zamiłowania do porządku oraz poczucia estetyki wśród młodzieży.

Nie umniejszając wagi uprzednich zadań uważamy, iż obecne wymagają ściślejszego współdziałania wychowawców i samorządu z młodzieżą. I tu uwaga nie tylko pod adresem Rady Wychowanków, ale i starszej młodzieży

Opuszczamy Dom Dziecka. Zapadł już ciemny wiosenny wieczór. W świetlicy słychać dźwięki pianina. Tym razem jest to popularna „Cicha woda". Gra ją samouk — mały Karolek Lange.

HANNA KOZŁOWSKA

## W BAZACH RYBACKICH i na morzu

### To nieładnie towarzysze z »Barki«

Jeszcze nie tak dawno pisaliśmy, że rybacy z innych baz winni pomóc swym kołobrzeskim kolegom. Ten sam apel kierowaliśmy do kierownictw przedsiębiorstw, Kołobrzescy rybacy nie mieli doświadczenia w łowieniu śledzia, wówczas nie znanymi im jeszcze „modelówkami". Brakowało im także sprzętu. Kierownictwo darłowskiego „Kutra" nie zważając na własne trudności wysłało do Kołobrzegu kilkadziesiąt wyprodukowanych z własnej przędzy „modelówek". Pojechali tak że podzielić się swymi doświadczeniami dwaj najlepsi szyprowie Dekutowski i Strzelecki.

Kołobrzeska „Barka" jest w tej chwili przodującym na wybrzeżu przedsiębiorstwem i... zapomniała o długu wdzięczności jaki jest winna swym serdecznym, jak najlepiej życzącym im przyjaciołom z Darłowa.

„Kutrowi" ze względu na trudności połowowe zabrakło do wykonania planu w przetwórstwie 40 ton ryb. Prosili więc swych kolegów z „Barki" by dali im tę niezbędną ilość ryb do przerobu. Wykonaliby plan i nie przekroczyli funduszu płac.

Dyrektor „Barki" tow. Gawroński zapomniał jednak o tym co było kiedyś i wolał wysłać 3 wagony ryb do świnoujskiej „Odry".

Nieładnie towarzysze z „Barki". Nie trzeba patrzeć tylko na koniec własnego nosa, trzeba pomóc także innym, tym bardziej, kiedy to nie sprawia żadnych trudności.

(wł)

### Obrabiarki z marką »ZISPO« do Chin i Turcji

Z każdym miesiącem wzrasta eksport obrabiarek, produkowanych przez robotników Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Po marcowych transportach tych wysokojakościowych i sprawnych maszyn do Argentyny i Brazylii, już w pierwszych dniach kwietnia br. dwa dalsze transporty obrabiarek opuściły zakład.

Pierwszy, składający się z dwóch wiertarek, przeznaczonych dla Chińskiej Republiki Ludowej, opuścił zakłady ZISPO w dniu 1 bm., a dnia następnego druga partia składająca się z dwóch wiertarek i jednej rewolwerówki, wysłana została do Turcji.

*Towarzysz Stefan Kowalski opowiada...*

## Zespół PGR Dobrowo zakończył siew zboża

W dniu 16 bm. zespół PGR Dobrowo (pow. białogardzki) jako pierwszy w woj. koszalińskim zameldował o całkowitym zakończeniu siewu zbóż jarych. W ubiegły czwartek wieczorem zakończyły siewy gospodarstwa Dobrówko, Dobrowo, Zaspy Duże i Bukowo, a w sobotę pozostałe gospodarstwa zespołu. 40 proc. zasiewów wykonanych zostało systemem krzyżowym. Obecnie robotnicy gospodarstw przystąpili do sortowania ziemniaków. W tych dniach rozpocznie się sadzenie ziemniaków.

Na ostatnim Plenum KW PZPR w Koszalinie wystąpił w dyskusji dyrektor zespołu PGR Dobrowo tow. Stefan Kowalski. Mówił on o tym, jak zespół walczy o obniżkę kosztów własnych. W ub. roku zespół poniósł bowiem dość poważne straty. Powstały one także w produkcji roślinnej, głównie na skutek niewykonania planu produkcji zbóż oraz zaorania zasiewów rzepaków i jęczmienia ozimego. Tow. Kowalski opowiedział dzięki czemu zespół PGR Dobrowo szybko i sprawnie przeprowadził zasiewy wiosenne. A oto fragment jego wypowiedzi:

„O siewach wiosennych myśleliśmy już w ub. roku. I dlatego też wykonaliśmy w 100 proc. orki zimowe. Stworzyło to nam warunki do uzyskania lepszych plonów zbóż jarych oraz wczesnego przeprowadzenia siewów na wiosnę.

Tegoroczne warunki atmosferyczne są wyjątkowo niesprzyjające. Ale zakończenie przez nas siewów nie jest żadnym niespodziewanym „wyskokiem". Do tego czasu znacznie więcej gospodarstw i zespołów powinno zameldować już o zakończeniu siewów. Przecież chodzi nam o zwiększenie plonów, na co w dużym stopniu wpływa przestrzeganie odpowiednich terminów agrotechnicznych. A każdy dzień opóźnienia może odbić się ujemnie na naszych tegorocznych zbiorach.

Trzeba więc wykorzystać do siewów każdy sprzyjający moment, uprawiać wszystkie pola, które już dostatecznie obeschły, maksymalnie wykorzystać do prac polowych konie. Rzecz jasna, że nie chcemy i nie będziemy siać „w błoto", ale też nie możemy siać dopiero w maju. Przypominamy sobie zresztą jesień 1952 r. Gdybyśmy wówczas nie siali — jak to się mówiło „w błoto"... nie mielibyśmy chleba.

Gospodarstwa zespołu wykorzystały w pełni wszystkie możliwości, ażeby ziarno znalazło się jak najwcześniej w ziemi. Przede wszystkim dobrze przygotowaliśmy się do kampanii wiosennej. Przygotowaliśmy się nie tylko technicznie i organizacyjnie, ale także przy pomocy organizacji partyjnej i związkowej przygotowaliśmy odpowiednio robotników do wiosennej bitwy o wysokie urodzaje.

Nasi kierownicy gospodarstw wzięli udział w naradzie przedsiewnej zorganizowanej w Zjednoczeniu. Przeprowadziliśmy narady produkcyjne w zespole i wszystkich gospodarstwach. W tym roku stosunkowo wcześnie doręczone nam zostały zatwierdzone plany finansowo-gospodarcze. Plany te przedyskutowaliśmy i zaznajomiliśmy z nimi wszystkich robotników. Na naradach produkcyjnych, załogi zapoznane zostały dokładnie z planami zasiewów, przedyskutowały harmonogramy prac siewnych. Ustaliliśmy na nich konkretnie zakres i czas pracy każdego robotnika w brygadzie polowej.

Na naradach produkcyjnych, załogi podejmowały liczne zobowiązania na cześć 10-lecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej. Zorganizowaliśmy współzawodnictwo indywidualne między brygadami polowymi i między poszczególnymi gospodarstwami. Np. traktorzysta Zaborowski zobowiązał się wykonywać w czasie kampanii siewnej po 7 ha orki średniej dziennie. Realizując swoje zobowiązanie pracował od świtu do późnego wieczora. Zaborowski i inni przodownicy swoim przykładem pociągali całe załogi do lepszej i wydajniejszej pracy.

Nad przygotowaniami i sprawnym przebiegiem kampanii siewnej czuwał komitet zespołowy partii i oddziałowe organizacje partyjne. Pracują one według opracowanego planu pracy, który jest systematycznie realizowany.

Jak wspomniałem, do siewów trzeba wykorzystać każdy sprzyjający moment. Prace siewne rozpoczęliśmy już wtedy, kiedy nie można jeszcze było wyjechać w pole traktorem, ani nawet końmi. Nawozy sztuczne sialiśmy bowiem przeważnie ręcznie. Sprawdzaliśmy przy tym stale stopień osuszania się gleby i zaraz — skoro tylko było to możliwe, wyjeżdżaliśmy w pole. Gdy grzęzły ciągniki — wykorzystywaliśmy maksymalnie konie.

W czasie siewów cały aparat inżynieryjno-techniczny przebywał w terenie. Wyznaczyliśmy towarzyszy odpowiedzialnych za każde gospodarstwo. Czuwali oni nad terminową i jakościowo dobrą uprawą. Szczególną opieką otoczyliśmy gospodarstwa słabsze. Na przykład gospodarstwem Modrolas opiekował się st. agronom Grzybowski. Do tego gospodarstwa przerzuciliśmy do pomocy ciągniki, konie, a nawet ludzi z gospodarstw, które już zakończyły siewy. Każdego dnia wieczorem zbierał się kolektyw kierowniczy zespołu, który omawiał wykonaną tego dnia pracę oraz ustalał zadania na dzień następny.

Dobrze zorganizowaliśmy pomoc techniczną mechanizacji. Młodsi mechanicy zostali zaopatrzeni w potrzebne narzędzia i czuwali w każdym gospodarstwie nad bezawaryjną pracą ciągników i maszyn. W razie awarii dokonywali niezbędnych remontów na miejscu, albo też dopilnowywali niezwłocznie naprawy w warsztatach zespołowych.

Dużą uwagę zwróciliśmy też na propagandę wizualną, która do niedawna była jeszcze poważnie zaniedbana. Gablotki przed gospodarstwami zostały wypełnione aktualną treścią i mobilizowały robotników do przedterminowego zakończenia siewów".

* * *

Jest jeszcze w naszym województwie szereg gospodarstw i zespołów PGR, które zwlekają z zasiewami wiosennymi, oczekując „lepszej pogody". Dyrekcja i załogi gospodarstw zespołu PGR Dobrowo udowodniły, że pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych można przeprowadzić je szybko i w odpowiednich terminach agrotechnicznych. Dobre doświadczenia zespołu PGR Dobrowo winny być wykorzystane przez pozostałe PGR-y naszego województwa.

Tegoroczne siewy zbóż zostały znacznie opóźnione. Podczas gdy w ub. roku PGR-y naszego województwa do dnia 15 kwietnia zasiały 30 proc. areału, to w tym roku zasiały zaledwie 5 proc. Zwlekać z zasiewami nie możemy. Kierownicy PGR i nasz aktyw powinni pamiętać, że o wysokości plonów zadecyduje staranna i terminowa uprawa.

(R)

## Narada korespondentów w Człuchowie

**W dniu 21. IV. 55 r. Redakcja „Głosu Koszalińskiego" wspólnie z Wydziałem Propagandy KP PZPR w Człuchowie organizuje naradę korespondentów „Głosu Koszalińskiego" i „Wiadomości Człuchowskich". Narada odbędzie się w gmachu KP PZPR w Człuchowie o godz. 10 rano.**

**Porządek narady:**

**1. Pogadanka pt. „Jak należy zbierać materiał i opracowywać korespondencję". — Wygłosi przedstawiciel „Głosu Koszalińskiego".**

**2. Dyskusja.**

**3. Wręczenie nagród przodującym korespondentom.**

**Ze względu na ważność omawianych zagadnień prosimy wszystkich o punktualne przybycie.**

**Koszty podróży korespondentom z terenu zwrócone będą na miejscu.**

# Grąbczyńska świetlica

Dobrze pracująca świetlica wiejska jest ośrodkiem kulturalno-oświatowym wsi. W takiej świetlicy nie tylko znajdujemy rozrywkę, ale możemy się tam również wiele nauczyć. Na terenie województwa koszalińskiego znajduje się ponad 400 swietlic wiejskich oraz około 100 wzorcowych świetlic gromadzkich. Analizując pracę poszczególnych świetlic z przykrością stwierdzić należy, że większość z nich w niedostateczny sposób zaspokaja rosnące potrzeby kulturalne ludności wiejskiej. Do nich należą m. in. świetlice w Pomysku Wielkim i w Wierzchowie. Przykładem zaś twórczej i systematycznej pracy dla źle pracujących świetlic, winna stać się świetlica w Grąbczynie, gromada Wierzchowo, pow. szczecinecki.

Świetlica powstała w grudniu roku 1952. Wiele trudności miała Maria Daroszewska zanim zdołała przekonać miejscową ludność o konieczności rozwinięcia życia kulturalno-oświatowego na wsi. W roku 1953 nie notowano większych osiągnięć w pracy świetlicowej. Dopiero po II Zjeździe partii — w Grąbczynie na odcinku pracy kulturalno-oświatowej nastąpił przełom. Wzrosła nie tylko troska o wygląd świetlicy lecz przede wszystkim o rozwój jej życia. Powstały: 14-osobowy zespół teatralny, 12-osobowy zespół taneczny, 11-osobowy czytelniczy, zespół redakcyjny gazetki, sekcja lekkoatletyczna i szachowa.

O dobrej pracy zespołu teatralnego najlepiej świadczy fakt zajęcia pierwszego miejsca na eliminacjach powiatowych za wystawienie sztuki pt. „W starej chałupie" i zdobycie proporca przechodniego Ministerstwa Kultury i Sztuki. Ponadto zespół zakwalifikowany został na eliminacje wojewódzkie w Koszalinie. W świetlicy znajduje się biblioteka zaopatrzona w 150 tomów książek, a korzysta z nich 46 czytelników. Dobrze pracuje zespół redakcyjny, który wydaje systematycznie gazetki. Gazetka z m-ca marca została wyróżniona na wystawie powiatowej I nagrodą.

Wszystkie te osiągnięcia nie mówią bynajmniej, że świetlica w Grąbczynie nie ma trudności. Trudności są i to dość poważne. Np. kierownik miejscowego PGR kazał zaorać boisko sportowe, obiecując przydzielić plac w innym miejscu, polecił młodzieży ściąć drzewo na budowę ławek i innych drobnych urządzeń, które zobowiązał się przetrzeć na deski. Mija rok czasu i mimo licznych przypomnień nie spieszy się on z przydzieleniem placu, a ścięte drzewo przegniło od deszczu i śniegu. Brak jest również sprzętu muzycznego.

Świetlica w Grąbczynie ma poważny dorobek na swym koncie. Potrzebuje jednak opieki i pomocy ze strony organizacji partyjnej, ZSCh, ZMP i rady gromadzkiej.

*B. KUZAŃSKI*
*korespondent „Głosu"*

# Nasi czytelnicy i korespondenci piszą:

Kiedy Woj. Zarząd Łączności zaopatrzy stację obsługi radiofonicznej w Słupsku w lampy prostownicze do radioodbiorników „Pionier" typu UY1? Od przeszło dwóch miesięcy ekspedienci tego sklepu niezmiennie odpowiadają, że... „lampy nie nadchodzą".

*Czesław Domaradzki*
*czytelnik „Głosu"*

• • •

MIESZKAŃCY ul. Żeromskiego w Sławnie z niecierpliwością czekają na zakończenie prac kanalizacyjnych, które Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej rozpoczęło w ub. roku. Tymczasem woda zalewa wszystkie piwnice do wysokości 1/5 metra.

*Jerzy Roesler*
*korespondent „Głosu"*

• • •

W r. 1954 przy Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Kawczu, pow. Miastko, wybudowano nowoczesny magazyn. Obecnie tynk odpadł już ze ścian, a wewnątrz znajduje się woda. Trzeba, by kierownictwo spółdzielni jak najszybciej zabezpieczyło magazyn przed dalszą dewastacją.

*Franciszek Felc*
*korespondent „Głosu"*

W SŁUPSKU przy ul. Piekiełko, Bema i Murarskiej, w miesiącu styczniu były przeprowadzone prace kanalizacyjne. Przedsiębiorstwo wykonujące te prace nie zatroszczyło się, by naprawić rozkopane ulice. W rezultacie, do tej pory przy ul. Piekiełko chodnik jest założony płytami kamiennymi a ul. Nowomiejska zamknięta dla pojazdów.

*Andrzej Maślanka*
*korespondent „Głosu"*

W GROMADZIE Lipka, pow. Złotów, znajduje się biblioteka gromadzka. Bibliotekarka Irena Sarecka od 5 marca jest chora i od tego dnia biblioteka pozostaje zamknięta. Trzeba, by Wydział Oświaty Prez. PRN w Złotowie zatrudnił inną bibliotekarkę na okres choroby ob. Sareckiej, jak najszybciej udostępniając korzystanie z biblioteki młodzieży z Lipki.

*Jan Westwal*
*korespondent „Głosu"*

# CO, gdzie, kiedy?

## Kina

**KOSZALIN** — „Nowa Huta" — „Zaporożec za Dunajem". Seanse godz. 16, 18 i 20. Kino-teatr w WDK — „Sekretarz Rejkomu". Seans godz. 20.00. **ROKOSSOWO** — „Młoda Gwardia" — „Przygoda na Marienszlacie". **SŁUPSK** — „Świadectwo dojrzałości". **BIAŁOGARD** — „Wzburzyło się morze" I seria. **SZCZECINEK** — „Kurs na Marto". **SŁAWNO** — „Kłopoty ref. Trziski". **WAŁCZ** — „Zdobycie góry". **DARŁOWO** — „Cyrkowcy". **MIASTKO** — „Ekspres z Norymbergi". **ZŁOTÓW** — „Rezerwowy gracz". **CZŁUCHÓW** — „Czarodziejski kapelusz". **USTKA** — „Tajemnica krwi". **KOŁOBRZEG** — „Wyjęci spod prawa". **BYTÓW** — „Tajemniczy wrak". **ŚWIDWIN** — „Kalinowy gaj". **DRAWSKO** — „Szwedzka zapałka". **CZAPLINEK** — „Awantura o dziecko". **ZŁOCIENIEC** — „Alarm w cyrku". **JASTROWIE** — „Niebezpieczny ładunek". **POŁCZYN-ZDRÓJ** — „Załoga".

## Radio

**PROGRAM I**

21 kwiecień 1955 r. (czwartek)
Program dnia: 6.55, 15.25.
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.40 Ulubione walce. 7.15 Koncert ork. mandolinistów. 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 8.05 Koncert. 8.45 Lajos Bardos — Rapsodia na tematy pieśni ludowych. 9.00 Fragmenty z baletów i oper. 16.05 „To zawsze niepokoi" pog. 16.15 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej PR. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Muz. ludowa. 18.00 Pieśni Edwarda Griega. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.40 Koncert z okazji X rocznicy podpisania Układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR. 20.30 Koncert życzeń dla wsi. 21.00 Odpowiedzi Fali 49. 21.12 „Słynni pieśniarze". 21.40 „Spotkanie" opow. Sergiusza Cieńskiego. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Beethoven — Sonata Kreutzerowska. 22.47 Muz.

# Sport ■ Sport ■ Sport

### Czasu nie pozostało wiele

## Czekamy na meldunki o startach

W ub. niedzielę na terenie całego kraju rozpoczęły się pierwsze starty do biegów narodowych, gromadząc już w pierwszym dniu setki tysięcy osób. Jedynie w naszym województwie biegi nie odbyły się. Powodem tego była zła pogoda. Nie dopisywała ona również w poniedziałek, kiedy to silny wiatr i śnieg z deszczem uniemożliwiały przeprowadzenie zawodów. Obecnie jednak pogoda znacznie się poprawiła i najwyższy czas przystąpić do przeprowadzenia startów. Oto co mówi na ten temat wiceprzewodniczący WKKF — tow. Kujawa.

„W tym roku biegi zostaną przeprowadzone w czterech etapach. 1 rozpoczął się w niedzielę i trwać będzie do 24 bm. Do przeprowadzenia biegów nie pozostało więc dużo czasu.

W pracy organizacyjnej mogą pomóc terenowe komitety KF przeprowadzając zawody dla kilku kół jednocześnie. Działacze muszą pamiętać o jednym: pogoda nie dopisała tylko przez dwa dni. Nie można więc tłumaczyć złe przygotowanie trudnościami obiektywnymi. Obecnie bowiem są wszelkie dane ku temu, aby zgromadzić na starcie naprawdę dużą liczbę osób.

Aktyw kół musi również pamiętać o obowiązku przeprowadzenia trójboju narodowego obejmującego skok wzwyż, pchnięcie kulą i bieg na 100 metrów (waga kuli zależna jest od kategorii wieku startujących). W wieloboju mogą startować zawodnicy nie sklasyfikowani, nie posiadający odznak BSPO i SPO. Ci wszyscy, którzy zdobędą klasy w trójboju będą mogli wziąć udział w zawodach centralnych, które odbędą się 29 bm. w Bydgoszczy".

Przypominamy jeszcze raz: czasu nie pozostało wiele, nie wolno więc zmarnować ani jednego dnia!

## Polska-Bułgaria w tenisie

W poniedziałek wyleciała samolotem do Sofii ekipa polskich tenisistów, którzy w dniach 22 — 24 bm. rozegrają w Sofii międzypaństwowe spotkanie z Bułgarią, a w dniach 26 — 28 bm. wezmą udział w międzynarodowym turnieju indywidualnym.

W skład ekipy weszły trzy zawodniczki: Jędrzejowska, Panasiuk i Fogelman oraz pięciu zawodników: Radzio, Licis, Zenneg, Piątek i Olejniszyn oraz trener Hebda. Kierownikiem drużyny jest przewodniczący sekcji tenisa — Słabolepszy.

## Z przygotowań do ZMP-owskich Raidów Kolarskich

W powiecie drawskim w ramach przygotowań do ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju komitety organizacyjne wyznaczyły sześć punktów docelowych. Wyznaczono również część tras. Za najlepszą uznano trasę z punktem docelowym w Drawsku. Trasa ta bowiem prowadzi przez najbardziej malownicze okolice powiatu, wśród jezior i jest urozmaicona wzniesieniami.

Niezłe trasy mają także punkty docelowe Świerczyna, Kalisz Pomorski i Złocieniec. Dotychczas nie wytyczono jeszcze tras w Ostrowicach i Wierzchowie.

Słabym punktem przygotowań jest niedostateczna praca sekcji propagandowej. Wiele zakładów pracy, szkół i poszczególni sportowcy nie są poinformowani należycie o stanie przygotowań, o przebiegu tras itp. Oczywiście wpływa to ujemnie na zainteresowanie raidami ze strony społeczeństwa.

J. STANKOWSKI

# OGŁOSZENIA


**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

**2-ch PRACOWNIKÓW, TECHNIKÓW** względnie **INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH** na stanowiska **inspektorów kontroli wykonawstwa inwestycyjnego** zatrudni natychmiast **Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Koszalinie.** Oferty przyjmuje oraz udziela informacji **inspektor kadr Oddz. Woj. Banku Rolnego w Koszalinie.** (K-168-0)

**PSZCZELARZY z długoletnią praktyką** zatrudni od zaraz **Rejon Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las" w Miastku, ul. Koszalińska 9a.** (K-169-0)

**UWAGA! UWAGA!**

**DYREKCJA WOJEW. ZARZĄDU PRZEMYSŁU TERENOWEGO W KOSZALINIE**

zawiadamia, że z dniem **19 kwietnia 1955 r. przenosi swoje biura z ul. Dzierżyńskiego 4 na ul. RACŁAWICKĄ BARAK Nr 2.** — Jednocześnie podaje się do wiadomości, że dotychczas posiadane nr. telefonów są nadal aktualne. (K-170-0)

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

**PUNKT USŁUGOWY GALWANIZACYJNY**
**w Koszalinie przy ul. Bol. Krzywoustego 9**
**przyjmuje do niklowania różne części maszyn i urządzeń.**

**PUNKT USŁUGOWY ŁADOWANIA AKUMULATORÓW**
**w tymże budynku — przyjmuje do ładowania akumulatory samochodowe i motocyklowe.** (K-164-0)

**CENTRALA ZAOPATRZENIA ROLNICTWA W KOSZALINIE**

zawiadamia, że **od dnia 1 do 10 maja 1955 r.** przeprowadza **spis inwentaryzacyjny w magazynach części zamiennych do ciągników i maszyn rolniczych. Interesanci w tym okresie nie będą załatwiani.** (K-166-0)

**ZBIERAMY ZIOŁA! — ZBIERAMY ZIOŁA!**

**Gdańskie Zakłady Surowców Zielarskich** podają do wiadomości, że **z dniem 15 kwietnia 1955 roku** zostaną uruchomione następujące **punkty skupu ziół leczniczych ze stanu naturalnego:**

**PUNKT SKUPU W CZAPLINKU**
**przy ul. Jagiellońskiej 7**
**czynny w piątki od godz. 8 do 14.**

**PUNKT SKUPU W SZCZECINKU**
**przy ul. Stalina 3 — czynny we wtorki i czwartki od godz. 7 do 13.**

Bliższych informacji co do asortymentowości i jakości oraz cen udzielają punkty skupu na miejscu w wyznaczone dni i godziny urzędowania. (K-159-0)

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**ZGUBY**

**BOLDNAN** Rudolf zam. Mozdowo pow. Miastko zgubił kartę meldunkową Nr P XII-11391 wydaną przez MO Kiekczygłowy. Gp-111-1

**WŁADYSŁAW** Anglik unieważnia stempel skradziony w dniu 1. III. 55 następującej treści: Władysław Anglik Sklep Kolonialno-Spożywczy Słupsk ul. Jaracza 19. P-94-1

**PIOTROWSKI** Czesław zgubił legitymację służbową Nr 46288 wydaną przez Komendę Wojewódzką Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" Koszalin. G-112-1

**HAJDRYCH** Władysława zgubiła kwit komisowy Nr 271 na sumę zł 1 000. Gp-114-1

**SPRZEDAŻ**

**PSY** rasy „dog" (arlekin) piękne okazy, suka z rodowodem oraz młode sprzedam. Klin, Słupsk, Sienkiewicza 2. P-100-1

**RÓŻNE**

**OBRAŻONĄ** w czasie pełnienia służby — doręczycielkę poczty w Szczecinku ob. Miącz przeprasza ob. Inwanus Józef. Gp-112-1

**ZBIORY** znaczków pocztowych kupię. Inżynier Szymański Gorzów Wielkopolski — Kosynierów Gdyńskich 92/4. Gp-115-1

**ZAWIADOMIENIE**

**Od dnia 1 kwietnia 1955 roku**

**CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO** uruchomiła **BIURO WOJEWÓDZKIE W KOSZALINIE przy ul. 1 Maja Nr 20,**

które objęło na prawie wyłączności cały hurtowy **HANDEL MEBLAMI i niektórymi artykułami drzewnymi. Sprzedaż hurtowa odbywa się w biurze pod wyżej wymienionym adresem.** Hurtownia sprzedaje dla przedsiębiorstw handlu detalicznego, przedsiębiorstw i instytucji następujące artykuły: meble, wozy gospodarskie, wózki małe, kołki szewskie, kopyta, listwy ramkowe, deszczułki posadzkowe, listwy przyścienne, szpunty browarnicze, styliska do łopat i siekier, stolarkę budowlaną, baraki, gabloty pożarnicze itp. Meble dla przedsiębiorstw sprzedajemy z hurtowni, gdy transakcja przewyższa 7 500 zł. Posiadamy również sklepy detaliczne:

**w Koszalinie, ul. 1 Maja 26**
**w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 46/47 i ul. Złota 15**
**w Białogardzie, ul. Bieruta 15**
**w Szczecinku, ul. 9 Maja 29**
**w Wałczu, ul. Zwycięstwa i Wojska Polskiego 21.**

Sklepy nasze posiadają obecnie duży asortyment towaru, który będzie się jeszcze rozszerzał. Dla udogodnienia klientom wprowadziliśmy sprzedaż ratalną od 1 000 zł wzwyż. Odbiorcy mogą ponadto składać komplety z wybranych przez siebie dowolnych mebli. (K-158-0)

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

**PUNKT USŁUGOWY STOLARSKO-MEBLARSKI**
**w Koszalinie przy ulicy Bol. Krzywoustego 11**

przyjmuje od dnia 15 kwietnia 1955 roku **do wykonania i naprawy wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa i meblarstwa.** (K-163-0)


„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397. Dział Ekonomiczno-partyjny 495 i wewn. 39, 36. Dział Rolny — 816 i wewn. 390, 393. Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów, Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 28, tel. 327, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 33, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 6,90 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 8 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. C-6-297. Nr zamówienia 28.

# Na szlakach przyjaźni

## (Korespondencja własna z Berlina)

Było to przed kilkoma miesiącami w Berlinie. Jeden z posłów Stronnictwa Chłopskiego do Izby Ludowej NRD zwrócił się do mnie z prośbą, abym wystąpił w mieście Goerlitz nad rzeką Nysą na wiecu Frontu Narodowego. Miał to być wiec poświęcony akcji przeciwko tym, którzy na zachodzie tego kraju usiłują pogłębić podział Niemiec i sprowadzić je na drogę zagłady. Niemieckim przyjaciołom moim wydawało się, że byłoby dobrze, gdyby w mieście granicznym, w mieście, które c miedzę sąsiaduje z Polską, Polak powiedział parę słów o tej walce, która ma wielkie znaczenie nie tylko dla samych Niemiec, ale i dla całej Europy.

Goerlitz — miasto liczące ponad 100 tysięcy mieszkańców, ma tradycje sięgające dwunastego wieku. Tutaj od setek lat krzyżowały się interesy czeskie, polskie i niemieckie, tutaj rządzili królowie węgierscy, tutaj wybuchały bunty plebejskie przeciwko możnym tego miasta, tędy maszerowały wojska Napoleona na Rosję.

W tym oto mieście miałem wystąpić na wiecu, przemówić do ludzi zgromadzonych na Placu Lenina, na wielkim placu w cieniu średniowiecznej katedry. Uczucia moje były co najmniej mieszane, kiedy zjawiliśmy się na trybunie. Plac był dosłownie czarny od ludzi. Obliczano, że zebrało się wtedy co najmniej 20 tysięcy osób — robotników, młodzieży, kobiet. Występując na tym wiecu Frontu Narodowego w granicznym mieście, pamiętałem dobrze, iż w mieście tym jest wielu przesiedleńców, zwłaszcza ze Szczecina i Wrocławia, że w mieście tym 17 czerwca 1953 r. buszowali reakcyjni prowokatorzy. W takiej oto atmosferze rozpoczął się wiec. 20 tysięcy ludzi patrzyło na trybunę i czekało naszych słów...

Przemówił najpierw przewodniczący Frontu Narodowego, następnie burmistrz miasta, później jeszcze ktoś, ale ludzie czekali na słowa Polaka. Kiedy padły pierwsze słowa pozdrowienia po polsku, odpowiedzią była cisza. Ale kiedy powtórzyłem je po niemiecku — rozległy się pierwsze, słabe jeszcze oklaski. Cóż powiedzieć o przyjaźni polsko-niemieckiej Niemcom, spośród których część ulegała niewątpliwie również wpływom amerykańskiej propagandy, płynącej na falach eteru z zachodniego Berlina i Monachium, do których docierają również jadowite ulotki Kaisera i Oberlaendera z Bonn? Cóż powiedzieć Niemcom o nowych stosunkach, które nas łączą po wojnie, którą Niemcy przegrali?

Mówiłem o tradycji tej przyjaźni, która sięga głęboko w przeszłość i którą reakcja niemiecka usiłowała zniszczyć metodami Bismarcka i Hitlera. Mówiłem o tych Niemcach, którzy walczyli o wolną Polskę i tych Polakach, którzy wierzyli, iż Niemcy staną się demokratyczne i wolne i sprawiedliwe. I że nasze pokolenie doczekało się tej chwili, o której marzyli Marks, Engels, Heine, Herwegh, Bettina von Arnim, Ludwig Boerne, August von Platen, Liebknecht i Thaelmann. I że nareszcie możemy z ufnością patrzeć w przyszłość, skoro zwycięstwo radzieckie nad hydrą hitleryzmu stworzyło nowe przesłanki do przyjaznych stosunków między naszymi narodami. Nie zapomnimy — powiedziałem w Goerlitz — tego wszystkiego, co Hitler wyrządził Polsce i Polakom, nie zapomnimy zniszczeń Warszawy i pieców Oświęcimia. Ale pamiętamy również o tym, co przecierpiał naród niemiecki, jak wielką krzywdę wyrządził Hitler również narodowi niemieckiemu.

**W czasie ogólnoniemieckiego spotkania młodzieży z NRD i Niemiec zachodnich w Meissen, wystąpił Państwowy Zespół Artystyczny Serbsko-Łużycki, który pokazał program przygotowany na V Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie.**

**Na zdjęciu: fragment występów.**

Ludzie słuchali z uwagą i w skupieniu. I być może każdy w duchu robił rachunek własnego sumienia. Tutaj, w NRD, gdzie niemiecka klasa robotnicza i partia zrobiły wszystko, aby przeprowadzić szeroką demokratyzację i raz na zawsze wyrwać z korzeniami hitleryzm, ludziom słuchającym słów Polaka na rynku w Goerlitz łatwiej było robić rachunek sumienia, niż na zachód od Łaby, gdzie propaganda wojenna usiłuje zniweczyć te uczucia, które kołaczą do sumienia bońskiego obywatela.

Już podczas wygłaszania referatu wiedziałem, że mówię do ludzi, którzy, jeśli nie wszyscy są naszymi przyjaciółmi, to w każdym razie chcą żyć po sąsiedzku z nową Polską. Że wyciągnęli nauki z ostatniej wojny i że pragną z Polską współpracować w każdej dziedzinie. I właśnie miasto Goerlitz, miasto, przez które przebiega nowa granica, daje tego najlepsze dowody. Teatr im. Hauptmanna w Goerlitz zdobył pierwsze miejsce w Republice, jeśli chodzi o wystawianie polskich sztuk. Dotąd było już 6 polskich premier, a dwie są w przygotowaniu. Fabryki goerlitzkie pracują dla Polski. Jedna z nich, zatrudniająca 6,5 tysiąca robotników, dostarcza Polsce wagonów i elektrolokomotyw dla naszych kolei elektrycznych.

Kiedy schodziłem z trybuny, moi niemieccy przyjaciele gratulowali mi sukcesu. Prawdziwe wzruszenie przeżyłem, kiedy zagrodziła mi drogę grupa młodzieży, kiedy chłopak, chyba 15-letni, przypiął mi znaczek FDJ i powiedział: — My pochodzimy ze Szczecina. Nie chcemy już tam wracać, uczymy się w Goerlitz i chcemy jechać na uniwersytet do Berlina. Uczymy się w szkole o tym, co hitlerowcy zrobili Polakom, polskim dzieciom i kobietom... Wiemy wszystko. I dlatego zrobimy wszystko, aby się to już nigdy nie powtórzyło. Chcemy jechać do Warszawy, ale na Festiwal, do naszych przyjaciół jako ich przyjaciele...

Czy Polak, który przecierpiał hitlerowską okupację w Polsce, może bez wzruszenia słuchać takich słów? Byłem na prawdę do głębi poruszony.

**MARIAN PODKOWIŃSKI**

## Przedsiębiorcom wolno wszystko

*Na złodzieju czapka gore. Zgodnie z tym przysłowiem właściciel fabryki bielizny w Huolingen k. Donauschingen w Niemczech zachodnich — Georg Gleitz — boi się każdego słowa, wypowiedzianego przez którąś z pracownic fabryki za jego plecami, boi się każdej rozmowy między robotnicami, o której nie wie. Chodzi bowiem o to, że Georg Gleitz płaci pracownicom fabryki mniej, niż przewiduje to ustalona taryfa i obawia się akcji protestacyjnej.*

*Zabezpieczył się więc przed taką akcją wszechstronnie — jak podaje hamburska gazeta „Der Stern, Illustrierte" z dnia 13. 2. br. — siedząc w czasie godzin pracy w pomieszczeniu oddzielonym od sali fabrycznej szklaną ścianką — Gleitz nieustannie i czujnie obserwuje każdy ruch robotnic, słucha każdego wypowiedzianego przez nie słowa. Mało tego. Robotnice mogą się przecież porozumieć ze sobą po godzinach pracy. Zainstalował więc w baraku mieszkalnym dla robotnic, za zegarem ściennym, specjalny aparat podsłuchowy, za którego pośrednictwem dowiaduje się i o rozmowach prowadzonych po pracy. Dzięki temu urządzeniu zna również dokładnie przebieg posiedzeń rady zakładowej.*

*Tak oto dzieje się w adenauerowskim raju.*

*(s)*

### Z teki satyry

## „Hollywood contra Tołstoj"

**Według doniesień prasy amerykańskiej filmowcy z Hollywood mają zamiar zekranizować nieśmiertelne dzieło Lwa Tołstoja „Wojna i pokój". W Ameryce i w innych krajach odzywają się rozsądne głosy wyrażające obawę, że Hollywood zniekształci i wypaczy ten nieśmiertelny skarb światowej literatury.**

**SAM WINGOLD** (dyrektor hollywoodzkiej firmy „Paramitic"): — Hellou boys! — czy wiecie, że oba studia — GMG i GPI — zamierzają nakręcić „Wojnę i pokój" i są gotowe wpakować w to miliony dolarów! Jeżeli ich nie wykantujemy i nie uprzedzimy — leżymy na całej linii! A więc, słucham teraz jakie macie co do tego pomysły. Tylko żywo!

**BLINZ SOGH** (reżyser): Moim zdaniem — mamy tylko jedno wyjście — zrobić z tego komedię muzyczną na lodzie. Już widzę nasze reklamy: „Sensacja!!! — „Wojna i pokój" na prawdziwym lodzie, na tym samym, na którym odbywała się ta wspaniała historia opisana przez Dostojewskiego!..."

**BERP DEVERS** (kierownik studia scenicznego): Pokręciłeś wszystko — Blinz. Dostojewski zrobił „Zbrodnię i karę" — taki dramat z morderstwem. A tutaj Tołstoj. Ale to nie ważne — twój pomysł z rewią na lodzie — to jest myśl!

**SAM:** Myślałem już o tym, że byłoby dobrze zastosować zdjęcia podwodne... Ale lód — faktycznie — będzie lepszy. Ale, ale — gdzie ma się odbywać ta cała akcja?

**BERP:** — W Rosji, szefie.

**SAM:** — W Rosji?!! Ty co, chcesz mnie pogrzebać!

**BERP:** — Ależ szefie, wszystko to odbywa się na długo przed pojawieniem się tam komunistów. Rosją rządził wtedy jakiś car, czy coś w tym rodzaju. To przecież o wojnie Rosjan z Napoleonem.

**SAM:** — Aha, to znaczy będą sceny nakrapianki, tak? A kto zwyciężył?

**BLINZ:** — Rosjanie zwyciężyli...

**SAM:** — Co!!!? Ty idioto!!! Czy myślisz, że przejdzie scenariusz, w którym Rosjanie wygrywają wojnę, choćby nawet to było setki lat temu!

**BLINZ:** — To nie moja wina szefie, że Rosjanie zwykle zwyciężają. A zresztą, jeśli chcesz, to na naszej taśmie Rosjanie wojnę przegrają.

**SAM:** — No, naturalnie, że tak! Jakem Sam Wingold — pokażemy, że już wtedy Rosjanie byli do niczego. Po co ma my ryzykować, lepiej być ostrożnym!

**BERP:** — Ta cała historia jest mocno skomplikowana szefie. Czytałem kiedyś krótkie streszczenie tej książki. Jest tam i książe i księżna i kupa bitew, a w końcu jeszcze podpalają Moskwę.

**SAM:** — O, to, to! — Podpalenie Moskwy — to będzie główny motyw całego filmu! — Po raz pierwszy na ekranach prawdziwy pożar-gigant na lodzie!" No, a potem miłosne perypetie między księciem a księżną.

**BLINZ:** — Zaraz, zaraz! Zdaje się, że to byli brat i siostra!

**SAM:** — Tam do czorta! Ty zawsze musisz wyleźć z jakimiś sztucznymi przeszkodami! Brat, czy siostra — to nie problem. Ich stosunki uregulujemy w scenariuszu. A w ogóle mam już dość tego myślenia za was wszystkich. Jazda do roboty! Za tydzień chcę widzieć pierwsze zdjęcia. Niech będą wesołe kuplety, niech Kozacy tańczą przy obozowych ogniskach. No i oczywiście, trzeba wstawić coś o walce z komunizmem, wspólnie ze starym, dobrym wujkiem Samem. Aha, — jak dokładnie nazywa się ta książka?

**BERP:** — „Wojna i pokój" szefie.

**SAM:** — Co?!!! — Teraz znowu pokój! O nie! Nie mam zamiaru kłaść głowę w stryczek! Poczekajcie no chłopcy... Już mam! Wsuniemy tutaj tę historię o zbrodni i karze. Ogłosimy, że połączyliśmy dwa wielkie dzieła w jednym kolosalnym filmie. Powiemy, że to zgodnie z ideą Dostojewskiego... O key! Wszystko się zgadza! Dajemy prawdziwy, stuprocentowo amerykański tytuł: „WOJNA I ZBRODNIA"...

**(Na podstawie „Litieraturnoj Gaziety" — J. Z.)**

(48)

Drobna formalność — a nam to ułatwi pracę i zarazem upewni pana, że tu nic nie ginie. Teraz już chyba dość. Pan się pójdzie przespać, a potem zastanowi się pan nad naszą rozmową, może się panu jednak przypomni coś interesującego. Kolację zaraz każę panu podać. Nas tu czeka jeszcze sporo roboty.

Konrad Wruck odchodzi złamany. Sam siebie przekonuje, że może jednak uwierzą w jego bajeczki.... Zawraca od drzwi:

— Ja jeszcze chciałem powiedzieć kilka słów. Ja wiem, że teraz nam jest potrzebna każda para rąk do pracy. Już dawno chciałem zerwać z nielegalnym handlem. Chciałem pójść do uczciwej pracy, może dalej się uczyć rysunku...

— Porozmawiamy jeszcze jutro o pańskich artystycznych pracach i planach, panie... panie... pslakrew, jakże pan jest podobny do jednego mojego znajomego!

### CHEMIA STOSOWANA (W WYWIADZIE)

W laboratorium chemicznym placówki bezpieczeństwa poszły w ruch odczynniki. Ręce fachowców trzymały probówki z rozpuszczonymi pastylkami „polopiryny". Roztwór rozlewano do małych naczyń, mieszano z różnymi płynami, podgrzewano, chłodzono, próbowano na wirówce elektrycznej, wylewano na różne gatunki papieru i tkaniny. Rozmazywano pędzelkami i stalkami. Oglądano pod światło, naświetlano promieniami ultrafioletowymi i infraczerwonymi. Również i świece zostały poddane dokładnym badaniom.

**Konrad Wruck składa zeznanie.**

O czwartej nad ranem chemicy sporządzili wyciąg z rezultatów skomplikowanych analiz. Wydali orzeczenie, sprowadzające się do dwóch zdań. „Pastylki służą do sporządzania tajnego pisma. Świece, których skład jest nam znany — tak samo". Potem przyszła kolej na kartki papieru z bloku rysunkowego. Pod wpływem odczynników na kartkach tych zaczęły się pojawiać notatki i szkice, nabierać ostrości i utrwalać.

Myjąc starannie ręce siwowłosy inżynier chemik powiedział do asystentki: „...to wielka nauka, towarzyszko, wielka i piękna. Chemia zmienia świat. Trudno nawet przewidzieć, jak poprawi życie na ziemi. A tu ci dranie kierują wysiłek na tajne atramenty. Ta nowa formuła naszych przeciwników z „Technische Geheimdienst" w Sztutgarcie — nawet nieźle pomyślana... Musieli się nad tym dobrze namęczyć. Gdyby tak popracowali nad jakimś nowym lekiem. Wtedy i my moglibyśmy nie siedzieć tu do świtu, ale w uniwersyteckich laboratoriach poświęcić cały czas, bez reszty, na chemię taką, jaką umiłowali Liebig, Woehler, Bunsen czy inni wielcy Niemcy..."

Kiedy w laboratorium hałasowały szpiegowskie świeczki i krążył roztwór szpiegowskich pastylek w szklanych spiralach, kiedy — niby wykopaliska — ukazywały się oczom ludzkim notatki, sporządzone przez Wrucka dla wroga — oficer bezpieczeństwa niewiele spał tej nocy. Jeszcze raz odtwarzał w myśli przebieg minionego wieczoru. Starał się przewidzieć, jakie stanowisko zajmie Wruck na drugiej linii obrony. Już przed ósmą rano siedział w swym gabinecie, przeglądając sprawozdania laboratorium chemicznego. Punktualnie o ósmej wprowadzono zatrzymanego.

— Jak się spało, panie Suchanowicz? Zaraz od rana zaczynamy pracę — my tu nie możemy sobie pozwolić na — jak wy to w Niemczech nazywacie — „błękitne poniedziałki". A więc...

— Nie rozumiem pańskiego: „wy w Niemczech" — ja tam nigdy nie byłem...

— Doprawdy? Wielka szkoda. Podróże kształcą — i to w różnych, bardzo różnych zawodach... Na razie muszę pana poinformować, że zbadaliśmy sumiennie pastylki. Bardzo szkodliwe dla zdrowia. Ci, którzy je zażywają — to znaczy chciałem powiedzieć — używają, cierpią potem na zawroty głowy, mdłości i wyrzuty sumienia.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*